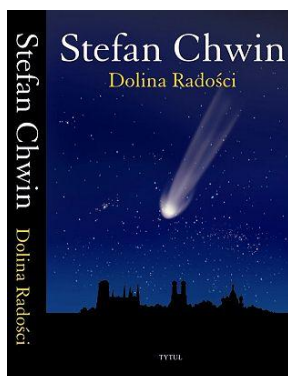


Stefan Chwin „Dolina Radości”



„Dolina Radości” to niezwykle dynamiczna powieść. Jej akcja obejmuje znaczną część XX wieku – od lat 30. po 70. Miejscem akcji są miasta niemieckie – Monachium i Berlin, polskie – Gdańsk i Warszawa oraz rosyjskie – Stalingrad i Moskwa.

Książka to niezwykła opowieść o Eryku Stamelmanie, który sam siebie lubi nazywać „skromnym pracownikiem piękna”. Uważa się on za przybysza z kosmosu, który wylądował pod Oliwą w wielkim kamieniu i został adoptowany przez małżeństwo Stelmanów. Eryk to utalentowany charakterystyczny, zafascynowany uprawianą przez siebie sztuką. Uważa siebie za rzeźbiarza twarzy. Nie ma dla niego większego znaczenia, jakim celom służy jego zdolność manipulowania wyglądem ludzi. Przerabia między innymi twarze Żydów z warszawskiego getta na oblicza aryjczyków, by mogli uciec do Szwajcarii, poprawia urodę Marleny Dietrich, upiększa oblicze Hitlera a później także Stalina, troszczy się nawet o to, by czas nie naruszył mumii Lenina. Nieustannie zmienia miejsca swego pobytu, ale również często zmienia swą tożsamość – wykorzystując swoje umiejętności, niczym kameleon przeistacza się w dowolne osoby. Losy postaci są więc niebywale barwne. Profesja, jaką wykonuje pozwala mu oczywiście poznać niezwykle znaczących ludzi oraz zobaczyć interesujące miejsca, tym samym być świadkiem a pośrednio nawet współtwórcą niektórych wydarzeń związanych z historią Europy. Eryk to świadek XX wieku – jego przedziwne koleje losu są metaforą dwudziestowiecznej historii Europy.

Opisując historię Eryka pisarz, jak w każdej swej książce, stawia pytania o istotę najważniejszych w życiu człowieka wartości – dobra, piękna, wierności, prawdy. Zastanawia się również nad dwoistością ludzkiej natury, nad jej powierzchownością oraz głębią. Chwin zadaje także pytanie o rolę oraz kondycję artysty we współczesnym świecie, o to, jaką musi zapłacić on cenę za uprawianą profesję.

Chwinowi na pewno nie można odmówić pięknego języka i obrazowości scen. Utwór, jak podkreślały Klubowiczki, niezwykle ciekawy i barwny. Z pewnością wart przeczytania.

Agnieszka Tomczyk